

5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ŻŁ. 1.50.

Rok II.

Czwartek 4-go sierpnia 1932 roku.

Nr. 176.

Zagmatwana sytuacja Rzeszy.

Sprawa sformułowania większości beznadziejna.

BERLIN. „Co uczyni von Papen i gen. Schleicher, by nadal rządzić?”

Na podstawie tego wszystkiego co wiadomo z kół rządowych ulegać nie może żadnej wątpliwości, że mężowie obecnego regime'u w Niemczech pod żadnym warunkiem nie myślał ustąpić miejsca innemu rządowi.

Rząd nie wątpi, że gdy przedłoży społeczeństwu swój program pracy w Reichstagu znajdzie się potrzebna dlań większość.

Zdeklaracji tej wynika, że rząd stanie przed Reichstgiem i zażąda ustawowych pełnomocnictw dla przeprowadzenia swych planów gospodarczych i finansowych. Podobne pełnomocnictwa Reichstag uchwalił już raz w 1928 roku. Ceną pozyskania centrum ma być ustawa o szkolnictwie wprowadzająca z powrotem szkoły wyłącznie wyznaniowe.

BERLIN W sytuacji wewnętrznej nie zaszły dotychczas żadne zmiany, któreby pozwalały na wyciąganie wniosków co do ukształtowania się sytuacji parlamentarnej.

Kancelarz Papen wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych Gayl. Rozpoczynają urlopy i inni ministrowie.

Pomimo, że stronnictwa nie rozpoczęły dotychczas rokowań koalicyjnych, pewne dane wskazują, że możliwa jest zasadniczo rewizja dotychczasowego stanowiska centrum. W łonie tej partii silny odłam opowiada się za koalicją z narodowymi socjalistami z wykluczeniem niemiecko-narodowych. Większość gotowa byłaby

przystąpić do bloku na terenie Prus, w Reichstagu natomiast nie wiązać się z ściślejszym sojuszem z hitlerowcami.

Zywo komentowana jest pogłoska o zamiarze przywódców hitlerowskich zgłoszenia na ręce Schleichra ultimatum. Dziś jeszcze kap. Goering i Grze gorz Straffer zgodnie z uchwałą konferencji monachiskiej, odwiedzą ministra Reichschry, któremu zakomunikują postulaty swej partii.

Zadania hitlerowców idą podobno

przedewszystkiem w kierunku zastąpienia Papena przez przedstawiciela partii narodowo-socjalistycznej. Prasa wymienia jako kandydata kap. Goeringa.

BERLIN. Nowy Reichstag zbierze się między 22 a 26 bm.

Socjalistyczny „Abend” zapowiada zgłoszenie natychmiastowe wniosku o votum nieufności dla gabinetu von Papena oraz wniosku w sprawie zniesienia dekretów wyjątkowych.

Dziennik zaznacza, że wnioski te mogłyby być odrzucone przez Reichstag tylko w razie gdyby centrum głosowało z hitlerowcami i narodowo-niemieckimi.

Nowy laur olimpijski Polski.

Wspaniały rekord Walasiewiczówny w Los Angeles.

LOS ANGELES. Zwycięstwo Kusińskiej w biegu na 10.000 mtr. kreowało Polaka na bohatera tegorocznej Olimpiady. Prasa całego świata rozpisuje się o człowieku, który startem jednym swym startem budowaną przez tyle lat hegemonję Finów w biegach długodystansowych.

Wszyscy twierdzą, że zwycięstwo „Kusego” nad Isohollo było w pełni zasłużone i że nawet Nurmi byłby bezradny wobec szybkości i niespożytych sił Polaka.

Drugą, obok Kusocińskiej, rewelacją naszej drużyny olimpijskiej jest najszybsza kobieta świata, Stanisława Walasiewiczówna, która wczoraj w czasie przedbiegów i pół finałów setki pań uzyskała wspaniały wynik 11,9 sek., bijąc dwukrotnie dotychczasowy rekord olimpijski i dwukrotnie wyrównując najlepszy wynik światowy, należący do Holenderki Schuurman.

W przedbiegu Polka, mimo wspaniałego czasu, wygrała „spacerkiem”, dystansując o 5 mtr. Kanadyjkę Frizzel, Japonkę Watamabe i Holenderkę Mee.

Połud. Ameryka w ogniu wojny

Walki między Boliwią a Paragwajem.

SAN PAULO. Konstytucjoniści stanu San Paulo rozpoczęli wielką ofensywę na Rio de Janeiro, znajdujące się w rękach federalistów. Celem akcji jest złożenie z urzędu prezydenta Vargasa, wprowadzenie w życie konstytucji i nowe wybory.

BUENOS AIRES. Wobec zajęcia portu portugalskiego przez wojska boliwijskie pod Gran Chaco, parlament paragwajski uchwalił dekret prezydenta republiki, zarządzający mobilizację powszechną.

W stolicy Paragwaju ogłoszono stan obłężenia.

Znany bogacz, król zapalczany, Patino, ofiarował rządowi na cele wojenne kilka milionów dolarów oraz 15 nowoczesnych samolotów bojowych.

Minister spraw zagranicznych Boliwii, Zalles, bawiący obecnie w Chili, otrzymał od swego rządu misję zapewnienia neutralności Chili i uzyskania zezwolenia na transport wojsk koleja chilijskimi.

W półfinale, mimo, że Walasiewiczówna została na starcie w dolkach i straciła i dobre kilka metrów, nie tylko że je odrobiła, ale przerwała taśmę również pierwsza i do tego we wspaniałym czasie 11,9 sek. przed Niemką amerykańską von Bremen, Angielską Hiscock, oraz wyeliminowanymi: Kanadyjkami Vandervelt i Frizzel, oraz Holenderką Aalten.

Jeśli chodzi o nasze ambicje narodowe, to mile polecthal opinię polską sukces Polaka amerykańskiego Zaremby, który startując w barwach U. S. A., uzyskał w rzucie młotem trzecie miejsce wynikiem 50,36 mtr. W konkurencji tej zwyciężył mistrz Olimpiady amsterdamskiej, Irlandczyk O'Callaghan, uzyskując 53,92 mtr.

Pozatem pierwszy rekord świata padł na Olimpiadzie w Los Angeles w biegu na 400 mtr. przez płotki. Irlandczyk Tischał pokonał ten dystans w fenomenalnym czasie 51,8 sek., dystansując Amerykan Hardnina i Taylora, zwycięzce Olimpiady amsterdamskiej lorda Burgaleya (Anglia), Włocha Facelliego i Szweda Aveskoug.

Konferencje bloku państw agrarnych w Warszawie.

WARSZAWA. Dobiegają końca przygotowania związane z majacymi się odbyć w Warszawie dwiema konferencjami bloku państw agrarnych.

Dnia 15 sierpnia odbędzie się w Warszawie konferencja biura bloku państw agrarnych, w skład którego wchodzi prócz Polski, Rumunja, Czechosłowacja, Bułgaria, Jugosławia, Węgry, Estonia i Finlandja. Przewodniczącym konferencji będzie dyr. departamentu ekonomicznego w Min. Rolnictwa dr. Adam Rose.

Dnia 24 sierpnia odbędzie się w Warszawie konferencja komitetu studjów bloku państw agrarnych z udziałem przedstawicieli powyższych państw oprócz Finlandji, a pozbawiony zaproszony przedstawiciel rządu łotewskiego.

Na konferencji tej zostaną poruszone zagadnienia związane ze złagodzeniem kryzysu w rolnictwie w drodze usunięcia wzajemnej konkurencji pomiędzy państwami wchodzącymi w skład bloku państw agrarnych. Z ramienia rządu Polskiego wystąpią z referatami na konferencji dyr. departamentu ekonomicznego w Min. Rolnictwa dr. Rose i radca Min. Skarbu dr. Nowak.

Szykany celne policji gdańskiej.

Skonfiskowanie rakiet Jędrzejowskiej.

GDANSK. Statkiem „Warszawa” polsko brytyjskiego towarzystwa okrętowego powróciła z Anglii polska mistrzyni tenisowa, p. Jadwiga Jędrzejowska. Ponieważ pociąg, którym p. Jędrzejowska miała odjechać do Krakowa, odjeżdża dopiero około godz. 8 pozostawała ona na statku do godz. 7 wieczór, poczem wraz ze zrewidowanym już przez władze celne bagażem miała odjechać na kolej.

W chwili jednak, gdy rzeczy miały być złożone do taksówki, zjawił się tajny agent policji gdańskiej i w niegrzecznej formie zażądał okazania mu celem ponownej rewizji bagażu i rakiet.

Pomimo wskazania przez p. Jędrzejowską, że na jej bagażu widoczne są znaki odprawy celnej, agent w najbardziej szczegółowy sposób zrewidował cały bagaż i zatrzymał 6 z 8-miu posiadanych przez p. Jędrzejowską rakiet.

Okazanego przez nią dokumentu ambasady polskiej w Londynie, stwierdzającego własność rakiet, agent policji nie przyjął do wiadomości, oświadczając, „nie go ten polski dokument nie obchodzi”.

Ponieważ rewizja zajęła około 40 minut, p. Jędrzejowska nie zdążyła na pociąg do Krakowa, co może jej utrudnić wzięcie udziału w meczu tenisowym pomiędzy Polską a Szwajcarią, który rozpoczyna się w Warszawie w piątek.

Towarzyszący p. Jędrzejowskiej starszy mechanik statku „Lwów”, p. Karczewski, został podczas rewizji bagażu wydany przez policję w niegrzeczny sposób z budki, w której odbywała się rewizja.

O zajściu spisano w komisariacie generalnym urzędowy protokół.

Święto polskiego morza w Gdyni.

Kawaleria zaprzysięga obronę polskiego wybrzeża.

GDYNIA. W dalszym ciągu „Święta Morza” odbyła się piękna uroczystość wojskowa.

Był to może najbardziej wzruszający moment uroczystości gdyńskich.

Cztery pułki pomorskiej brygady kawalerji złożyły ślubowanie, że bronić będą do ostatniej kropli krwi wybrzeża polskiego.

Od strony miasta przybyły nad brzeg morski cztery pułki kawalerji pod dowództwem płk. dypl. Romana Abrahama, by tu złożyć symboliczne ślubowanie.

Szwadron za szwadronem konno wszedł w morze i na przestrzeni półtora kilometra przedelfował przed inspektorem armji gen. dyw. Orliczem-Dreszerem.

Pułki złożyły ślubowanie przez zanurzenie sztandaru w morzu i zanurzenie obnażonych szabel.

Tej pięknej uroczystości przyglądały się z brzegu tysiączne rzesze ludności miejscowej oraz kuracjuszy i pozostali jeszcze w Gdyni wycieczek na „Święto Morza”.

Pułki, defilujące przed gen. Dreszerem, witane były przez publiczność entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami.

Defilada trwała blisko godzinę.

Zgon ks. Seipla, b. kancl. Austrii.

WIEDEN. Były kanclerz austriacki ks. prałat Ignacy Seipel zmarł w Per-nitz pod Wiedniem w tamtejszym sa-natorium dla chorych na płuca. Prze-bywał on w sanatorium od 4 lipca.

Po kilku dniach stan jego zdrowia poprawił się. W ostatnim tygodniu nastąpiło jednak nieoczekiwane pogor-szenie, objawiające się osłabieniem i nienormalnie niską temperaturą.

Od niedzieli pojawiła się trudność oddychania i osłabienie serca. W no-cy na poniedziałek nastąpił silny spa-dek sił, tak, że liczone się z rychłą śmiercią. Ubiegłej nocy krótko po północy zaczęła się agonja, a o 7.30 rano lekarz stwierdził śmierć. Zmarły do ostatniej chwili był zupełnie przy-tomny.

Ze śmiercią ks. Seipla Austria tra-ci swego najwybitniejszego polityka, a stronnictwo chrześcijańsko społecz-ne odznaczającego się ogromnym auto-rytetem wodza.

Uroczystości legionowe w stolicy.

W sobotę 6 b. m. przypada 18 ro-cznica wymarszu z Oleandrów krakow-skich kompani kadrowej Legionów. Z okazji tego święta specjalny komi-tet z min. Wacławem Jędrzejewiczem na czele ustalił następujący program obchodu: W sobotę 6 sierpnia o godz. 18 zbiórka organizacji ze sztandarami na placu Marszałka Piłsudskiego, skąd po złożeniu wienca na grobie Niezna-nego Żołnierza wyruszy pochód do Belwederu; o godz. 20 odbędzie się przedstawienie na stadionie w Łazien-kach. W niedzielę 7-go sierpnia o godz. 10.30 — uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, o godz. 12 w pol. akademja w Filharmonji, przy-czem przemawiać będzie pos. adw. Paschalski; o godz. 20 — powtórzenie przedstawienia w Łazienkach.

W niedzielę 7 b. m. w Szkole Pod-chorążych Piechoty w Ostrowi Mazo-wieckiej odbędzie się uroczysta pro-mocja 361 podchorążych na podpo-ruczników.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości“

Dziś i dni następnych.
Podwójny wspaniały program

Ludzie na posterunku

Program drugi

HIPEK I LOPEK SIĘ ŻENIĄ

Szczegóły w afiszach.

Zapisy na członków L.O.P.P. przy-
muje Sekretariat L.O.P.P. ul. N. Marji
Panny Nr. 26 w godzinach 12-13 i
17-19, codziennie prócz niedziel i świąt.

KSAWERY DE MONTEPIN.

96

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— A ja, panie baronie — odrzekła
Gabriela ze stałością — proszę pana,
abyś nie przedłużał mojej męczarni! Nie
powinno mi nie chęć słuchać dłu-
żej podobnej mowy... To mi ubliża,
rani, sprawia mi cierpienia... Oszczędź
więc mnie pan! Jesteś tu panem, wiem
o tem, lecz ja jestem swobodna, mogę
opuścić ten dom, i opuszczę go, jeśli
do tego będę zmuszona.

— Opuścić ten dom! — powtórzył
Filip z wybornie odegranym przeraże-
niem.

— Wahać się nie będę.

— Porzuciłabyś pani moją matkę,
dla której jesteś tak drogą?

— Z żalem, ale uczynię to.

— I to dla tego, że powiedziałem,
że panią kocham?

— Tak, panie baronie.

— Więc pani mną pogardzasz, nie-
nawidzisz?

— Ani jedno, ani drugie, mam dla
pana szacunek i wdzięczność, boś pan
był dla mnie dobry; mam dla pań-
skiej matki czułe przywiązanie, ale
chcę być szanowaną, a nie byłabym
nią, gdybym pana słuchała... Błagam
więc pana, uczyni to dla mnie, dla
moich biednych rodziców, których jes-

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON“ II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych W Gdyni—święto morza, a na naszym ekr-
nie największa i najwspanialsza epopeja morska:

WIATR OD MORZA

Monumentalny dramat
dźwiękowy w 14 akt,
w-g arcydzieła St. Żeromskiego. W rolach głównych: MARJA MALIC-
KA, ADAM BRODZISZ, K. JUNOSZA STĘPOWSKI, B. BODO, J. KOBUSZ,
A. DYMSZA i inni. — Szczegóły w afiszach.

Zbrodnicza napaść opryszków na oficerów.

1 awanturnik zabity i 1 ranny.

WARSZAWA. W Józefowie, w
podwarszawskiej miejscowości letnis-
kowej rozegrało się onegdaj niezwykle
krwawe zajście:

Około godz. 23 ciej, na peronie ko-
lejowym przechadzali się dwaj ofice-
rowie lotnictwa, porucznicy Stanisław
Taras Wołkowiński i Marjan Sunkie-
wicz.

Pod adresem oficerów zaczęły pa-
dać uszczypliwe uwagi i „dowcipy“
ze strony bandy wyrostków znajdują-
cych się na stacji. Porucznicy nie rea-
gowali. Usiedli natomiast na ławce,
przypuszczając, że napastująca łobu-
zerja przejdzie dalej i na tem się
skończy.

Stało się jednak inaczej. Obok ofi-
cerów usiadł jeden z awanturników i
ponowił swoje uwagi. Wówczas ziry-
towany por. Wołkowiński odepchnął
go. Awanturnik zamierzył się pięścią
na oficera, który silnym pchnięciem
powalił napastnika na ziemię.

W tej chwili drugi opryszek rzu-
cił się z nożem sprężynowym na por.

Księża ukraińscy brali udział
w gorszących awanturach i bójkach
w Złockiem.

LWÓW. W Złockiem koło Muszy-
ny, powiatu nowosądeckiego dokonała
ub. nocy szajka rozwyrzonych agita-
torów ukraińskich zbrodniczego spro-
fanowania krzyża na cmentarzu pod
cerkwią grecko-katolicką, postawione-
go onegdaj przez Starorusinów na pa-
miątkę zmarłych w obozie jeńców w
Talerhofie ofiar denuncjacji ukraiń-
skich wobec władz austriackich. Po-
licja przeprowadziła w związku z tem
aresztowania.

Dodać należy, że sama uroczystość
postawienia wspomnianego krzyża od-
była się wśród gorszących awantur i
bójek, w których udział brali księża
ukraińscy. Tłum miejscowych włościan
niemal wyłącznie Starorusinów oraz
inteligencja ruska przybyła na uro-
czystość z okolicznych miasteczek,
spotkała się z gwałtownym oporem
miejscowego parocha księdza Kaczma-

Marjana Sunkiewicza i zranił go w ty-
ł głowy. Gdyby por. Sunkiewicz nie u-
chylił się w porę, mógłby ulec znacz-
nie poważniejszemu konsekwencjom,
ciós bowiem był zadany bardzo
silnie.

Por. Wołkowiński, widząc co się
dzieje dobył rewolweru i strzelił do
napastnika.

Porucznik, raniąc go, a widząc, iż
drugi z napastników zamierza się nań,
żelaznym łomem, dał drugi strzał w
obronie własnej i położył opryszka
trupem na miejscu.

Zabitym okazał się Jan Duszyński,
lat 26, pochodzący z Józefowa, znany
w okolicy awanturnik. Ranny — rów-
nież mieszkaniec Józefowa, Stanisław
Oldak.

Świadkowie zajścia zawiadomili
posterunek policji, a ten władze woj-
skowe.

Rannego Oldaka przewieziono do
szpitala w Otwocku. Zwłoki Duszyń-
skiego zabezpieczono na miejscu.

Dochodzenie prowadzi żandarmerja
wojskowa i policja.

ra oraz jego krewnego, również gre-
cko-katolickiego księdza, obu zażartych
Ukraińców, którzy usiłowali nie do-
puścić do postawienia krzyża, mając
do pomocy kilku agitatorów ukraiń-
skich.

Powstała krwawa bójka, w czasie
której ranny został jeden z ukraiń-
skich księży oraz kilka osób. Awan-
tury zlikwidowała policja.

Angielsko-francuskie braterstwo broni

Przemówienie ks. Walji na odsłonięciu
pomnika żołnierzy poległych nad Sommą.

PARYŻ. — W miejscowości Thie-
pvar odbyło się uroczyste odsłonięcie
pomnika żołnierzy angielskich, pole-
głych nad Sommą.

W uroczystości wzięli udział ksią-
żę Walji, prezydent Francji Lebrun i
szereg wybitnych osobistości angiel-
skich i francuskich.

Książe Walji i prezydent Lebrun
wygłosili przemówienia, w których
podkreślili braterstwo broni i przyjaźń

obu narodów, współpracujących zgod-
nie nad dziełem pokoju.

PARYŻ. — W czasie uroczystości
w Thiepvalle, ks. Walji rozpoczął swe
przemówienie wyrażeniem żalu z po-
wodu zamachu na prezydenta Doume-
ra. Następnie ks. Walji podkreślił, że
zwycięstwo odniesione na ziemi fran-
cuskiej kosztowało Francję i W. Bry-
tanję najwięcej trudów i krwi. Wiek-
szość żołnierzy angielskich poległa na
ziemi francuskiej.

W pierwszym dniu walki nad Som-
mą naprzeciw miejscowości Montauban
gdzie linie francuskie i angielskie
zbiegły się, dowódcy dwóch najbliż-
szych batalionów francuskiego i an-
gielskiego „dla zapewnienia ścisłej
łączności przekroczyli wspólnie linię
ognia, posuwając się śmiało ramie-
przy ramieniu i prowadząc za sobą
żołnierzy”. Według tej tradycji muszą
nadal postępować Francja i Wielka
Brytania ku wielkim zwycięstwom,
ku zwycięstwu światowego pokoju i
międzynarodowego porozumienia. Tyl-
ko wspólnymi siłami odniesiemy to
zwycięstwo, które dla jednego narodu
jest niedoosiągnięciem — zakończył ksią-
żę Walji.

Odrodzenie pogaństwa na Litwie.

KOWNO. Twórca nowej religji
pogańskiej na Litwie, niejaki Sidlaus-
kas, wniósł do prezydenta Smetony
prośbę o legalizację statutu nowej re-
ligji. Liczba wyznawców religji po-
gańskiej na Litwie p. n. „Wsonibe“
wynosi 5.000.

Religja ta oparta jest na naśladow-
nictwach starych wierzeń litewskich.
Najwyższą istotą, której wyznawcy
nowej religji oddają cześć nadprzyro-
dzoną, jest bóg Perkunas. Kapłani tej
religji dzielą się na trzy grupy: Kre-
wejtów, Wirszajtisów i Wirszulów.

Sam Sidlauskas mianuje siebie
Krewę-Krewęją, czyli najwyższym
arcykapłanem i głównym apostołem
nowej religji pogańskiej. Kapłani no-
wej religji pogańskiej na Litwie ma-
ją otrzymywać pensje ze skarbu li-
tewskiego.

Od szeregu lat wiele osób z po-
śród inteligencji litewskiej przyznaje
się otwarcie do wyznawania religji
pogańskiej.

Dr. Adam Wolberg

choroby skórno-weneryczne

POWRÓCIŁ

i ordynuje od godziny 5—8 po południu
Aleja Kościuszkii 28—I piętro. Tel. 367
(dawniej ul. Kościuszkii 1).

441—6

Przymus, jakiego doświadczałam przy
panu, zniknie, a miejsce jego zastąpi
przyjaźń — zaufanie... Dziękuję raz
jeszcze... dziękuję z całej duszy!...

— W tej chwili pani de Garennes
weszła do salonu...

Gabrijela wzięła się na nowo do
roboty.

Filip podszedł naprzeciwko matki,
która ścisnąwszy go za rękę, zaprowa-
dziła go do swego pokoju...

— Mam ci coś nowego do powie-
dzenia, moja matko — rzekł Filip —
skoro tylko drzwi się za nim zamk-
nęły.

— Wiem — odpowiedziała baro-
nowa.

— Jakim sposobem?

— Słyszałam wszystko.

— I cóż myślisz, matko, o sposo-
bie, w jakim przyjęła mnie ta głupia
dziewczyna?

— Sądję, że chwila była źle obra-
ną.

— Ależ nie mogę czekać bez koń-
ca...

— Widzisz jednak, że należało być
cierpliwym.

— Czemuż mam przypisać to nie-
powodzenie? Czyżby Gabriela kogoś
kochała?

— Nie zdaje mi się.

— A więc jakaż inna może być
tego przyczyna?

— Ta mała ma zasady nieugięte —
rzekła baronowa — sądząc, że jest cór-
ką Vendamów, nie chce oddać swego

serca, jak tylko człowiekowi ze swe
sfery.

— Trudno będzie zwalczyć jej u-
pór.

— Uzbrój się w cierpliwość... na
mnie teraz kolej działać... Scena ta
pozostanie na zawsze w pamięci Ga-
brjeli i po złagodzeniu się pierwszego
wrażenia, uważać w końcu będzie bar-
dzo dla siebie poehlebem obudzenie
tak silnej namiętności, doprowadzają-
cej aż do małżeństwa... Nie zmieniaj
swego z nią postępowania, przybierz
minę melancholiczną... z chmurą nie-
szczęśliwej miłości na czole, i pozo-
stań milejącym... Przyrzekłeś nie
wspominać jej o miłości, dotrzymaj
słowa... Będzie ci za to wdzięczną...
To uosobiona cnota, ta dziewczyna! I
co za godność, jakby jaka księżniczka!
Widać zaraz, że krew patrycjuszów
płynie w jej żyłach.

— Zdaje się, że nie uwłaczałaby
sobie, zostając moją żoną — odrzekł
Filip.

— Nie, bezwątpienia, bądź pewny,
Gabriela będzie twoją...

— Moją lub nieczyją! — myślał Fi-
lip, brwi marszcząc. — Jeśli nie zosta-
nie baronową de Garennes, stanie się
temsamem przeszkołą i niebezpieczeń-
stwem... Przeszkody iamię, niebezpie-
czeństwa... usuwam...

Matka z synem powrócili do salonu.
Kamerdynier wszedł oznajmić, że
śniadanie jest gotowe.

(D. c. n.)

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— 18 września b. r. odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. płk. Lisa-Kuli. Na dzień ten przewidziany jest zjazd dygnitarzy państwa, osobistości politycznych oraz naukowych. Na uroczystość zaproszony zostanie Marsz. Piłsudski.

— Profesor Piccard wyjechał do Zurychu, gdzie z końcem bieżącego tygodnia ma poraz drugi wylecieć do stratosfery.

— W Bombaju (Indje) wskutek zatonięcia promu, wiozącego robotników muzułmańskich, zginęło 216 robotników.

— W miejscowości Svätý Kriz na Słowaczynie w piwnicy jednego z domów nastąpił wybuch zbiornika benzyny, wskutek czego kamienica została rozsadzona. Od wybuchu powstał pożar, który rozszerzył się na sąsiednie zabudowania, przyczem nastąpiła eksplozja dalszych zbiorników benzyny. 6 osób zostało zabitych, 9 ciężko a 12 lekko rannych.

— W Hotelu Pith w N. Jorku nastąpił straszliwy wybuch. 2 osoby zostały zabite, zaś 30 jest zatrutych dymem. Z magazynu jubilerskiego, znajdującego się w tymże hotelu, siłą wybuchu zostały wyrzucone na ulicę kosztowności, wartości 50 tys. dol.

— W czasie kąpieli na rzece Słuczy, w pow. łunieckim jedna z kąpiących się poczęła tonąć. Bedący w jej towarzystwie sierżant podał jej strzelbę, trzymaną za lufę. Tonąca chwyciła strzelbę, powodując wystrzał. Sierżant trafiony w pierś, poniósł śmierć na miejscu.

— W Lille (Francja) odznaczona została Legją Honorową panna Adolfin Six, 88-letnia starszka, za rekordową wierność swej fabryce, gdzie pracowała bez przerwy 70 lat, nieopuszczając ani jednego dnia pracy.

— Oprócz straconych 49 komunistów, oskarżonych o udział w rozruchach w Frunillo (Peru), skazano na śmierć jeszcze 53 komunistów.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 4 sierpnia. Dominika W. i Arystarcha.

Wschód słońca: o g. 4.02 Zachód 19.22

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Ogólne posiedzenie Komitetu Powitania Pana Prezydenta. Dziś 8 sierpnia o godz. 18 odbędzie się w magistracie pokój nr. 8 posiedzenie ogólne Miejskiego Komitetu Powitania Pana Prezydenta R. P. z udziałem przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń, związków i organizacji oraz zaproszonych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Stowarzyszenia, związki i organizacje, które nie otrzymały zaproszeń, zechcą przez swoich przedstawicieli zgłosić się po nie do sekretariatu komitetu (magistrat pokój nr. 8), w godzinach 10—15.

Z Komitetu Wykonawczego Uroczystości Jubileuszowych na Jajnej Górze. Komitet Wykonawczy Uroczystości Jubileuszowych 550-lecia Sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasną Górę, zorganizował specjalne Biuro Kwaterunkowe, którego zadaniem będzie dostarczanie przybywającym kompanjom, wycieczkom i pojedynczym pielgrzymom odpowiednich pomieszczeń noclegowych.

W tym celu Komisja Kwaterunkowa zwraca się do mieszkańców m. Częstochowy o łaskawe zgłaszanie wolnych lokali noclegowych pod adresem: Komisja Kwaterunkowa Komitetu Jubileuszowego w Częstochowie 3 Aleja 64 Tel. 710, w godzinach od 9 do 15.

Bilety na akademję legionową. Oddział Związku Legionistów w Częstochowie podaje do wiadomości, że bilety na akademję, mającą się odbyć w dniu 6 sierpnia o godz. 20 można nabywać w księgarni p. W. Święckiego (Aleja 23).

Dźwiękowe „GRAND-KINO“

Od poniedziałku 1 sierpnia i dni następnych. — Superszagier dźwiękowy, któremu dotychczas w produkcji kinematograficznej żaden film nie dorównał. Królowa ekranu i piosenki, boska **Joanette MacDonald** oraz najrozkoszniejszy amant **Maurice Chevalier** w filmie p. t. **Parada miłości**

Nad program: **Dźwiękowy przegląd wydarzeń światowych.**

Ofiary na bezrobotnych zamiast bram tryumfalnych. Pod przewodnictwem p. kom. Mazura odbyło się wczoraj wieczorem w magistracie posiedzenie prezydium Komitetu powitania i przyjęcia P. Prezydenta Rzplitej. Większość członków prezydium, wobec klęski bezrobocia, jest zdania, że najodpowiedniejszym sposobem uczczenia przyjazdu P. Prezydenta zamiast bram tryumfalnych, będzie wezwanie ludności do złożenia ofiar na rzecz bezrobotnych. Szlachetną tę myśl zrealizują niewątpliwie stowarzyszenia i organizacje, które zamierzały wystąpić z bramami tryumfalnymi. Będzie to prawdziwie godne uczczenie P. Prezydenta.

Konferencja w sprawie bezrobocia w Kielcach. W Kielcach odbyła się onegdaj konferencja w sprawie stanu bezrobocia na terenie naszego miasta, sposobów zatrudnienia bezrobotnych i planu dalszego niesienia pomocy dotkniętym klęską bezrobocia licznym rzeszom ludności. Konferencję przewodniczył wicewojewoda kielecki p. Bratkowski. Brali w niej udział pp. starosta inż. Kühn, kom. Mazur, poseł dr. Biluchowski, przewodniczący powiatowego komitetu do spraw bezrobocia, dyr. Matula oraz naczelnik państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Częstochowie, p. Majer, jako ekspert w sprawach bezrobocia.

Sprawy te zostały na konferencji obszernie omówione, poczem powzięto decyzję, że ze względu na znaczenie Częstochowy jednego z najpoważniejszych ośrodków przemysłowych w kraju, którego liczba bezrobotnych wyraża się w wielu tysiącach, należy przy pomocy władz centralnych i wojewódzkich prowadzić walkę z bezrobociem z największą energią i wyzyskaniem wszystkich istniejących możliwości.

Harcerze z Leszna gośćmi tutejszego oddziału Ligi Morskiej. Przysłań Wioślarska Ligi Morskiej i Kolonjalnej gościła w dniu 28 lipca 2 harcerzy z Leszna Wielkopolskiego, którzy urządzili wycieczkę krajoznawczą po Polsce kajakiem 2-osobowym „Soliborz”.

Dzielní harcerze, po przezwyciężeniu wielu przeszkód, przybyli do naszego grodu i, po krótkim wypoczynku udali się w dalszą drogę.

Nowe ceny maki i pieczywa. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej, pod przewodnictwem p. wicekomisarza Madeyskiego. P. ref. Nirenberg zreferował na wstępie sprawę zniżki cen żyta, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Po dyskusji ustalono na okres przejściowy ceny maki: żytniej 65 proc. na 34 gr. za kg (poprzednio 39 gr.), chleba żytniego z tejże maki na 35 gr. za 1 kg. (39 gr.), maki razowej 85 proc. na 28 gr. za kg. (32 gr.) i chleba razowego z tejże maki na 28 gr. za kg. (32 gr.)

Pan wicekomisarz Madeyski zapowiedział, że referat aprowizacyjny magistratu będzie nadal czuwał nad biegiem kształtowania się cen ziarna oraz że w ciągu najdalej 8—10 dni zwoła powtórne posiedzenie, celem dalszego obniżenia cen maki i pieczywa.

Na posiedzeniu m. in. byli obecni: prezes Związku Ziemiaków w Częstochowie p. Stefan Steinhagen oraz przedstawiciele Z. Z. Z.

Dzieci policjantów na letnisko. Zarząd „Rodziny Policyjnej”, który wykazał już niejednokrotnie wielką ruchliwość i energję, wysłał w czwartek 4 b. m. na letnisko w Ostrowach drugą na kolei partję dzieci policjantów w liczbie 22. Trudne to zadanie ułatwił znacznie „Rodzinie Policyjnej” dochód z ofiarowanego przez dyr. „Grand-Kina” p. Goldberga przerwania niedzielnego.

Pociąg przejechał 102-letnią staruszkę. Na torze kolejowym w pobliżu Częstochowy wydarzył się tragiczny wypadek. Dzisiaj o godz. 7.25 na przechodzącą torem 102-letnią Małgorzatę Kwiatkowską zam. przy ulicy Warszawskiej, najechał pociąg towarowy. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwej prawą rękę, oraz dotkliwie pokaleczyły głowę. Kwiatkowską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Zamach samobójczy. Wypadki samobójstw są ostatnio na porządku dziennym. Wczoraj targnął się na życie Stanisław Tomza (Aleja Kościuski 28), wypijając znaczną ilość esencji octowej. Zamach ten spostrzeżono w porę i domownicy wezwali Pogotowie Kasy Chorych. Lekarz przepłukał choremu żołądek, poczem zostawił desperata na kuracji w domu. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Przyczyny rozpaczliwego kroku, dotąd nie ustalono.

Wykrycie tajnej gorzelni. W okolicach gm. Węglowice pojawił się przed pewnym czasem spirytus, pochodzący z domowego wyrobu. W związku z tem tutejszy wydział śledczy zarządził obserwację, w wyniku której ustalono, że we wsi Wręczyca Wielka znajduje się potajemna gorzelnia, która zaopatruje właśnie okoliczną ludność w napój trujący. Udało się też ustalić miejsce, gdzie się gorzelnia znajduje, przeto wywiadowcy wkroczyli do fabryki, mieszczącej się w zabudowaniach Adolfa Solucha. Policja zastała tam kompletne urządzenie do pędzenia spirytusu. Nadto dokonano rewizji w mieszkaniu wspólnika Solucha, Ludwika Kożucha, u którego znaleziono 5 litrów gotowego spirytusu. Dalsze dochodzenie wykazało że „fabryka” prosperowała już od szeregu miesięcy i puciła na szereg rynków wielkie ilości spirytusu, wskutek czego Skarb Państwa poniósł znaczne straty. Konkurentów monopolu spirytusowego przekazano do dyspozycji sądziego śledczego.

Pechowy złodziej. Wczoraj w nocy na moście kolejowym w Alei policjant zauważył jakiegoś mężczyznę, niosącego koszyk. Posterunkowy postanowił go zatrzymać, lecz ten na widok zbliżającego się posterunkowego, porzucił koszyk i rzucił się do ucieczki, znikając w ciemnościach nocnych. W koszyku znaleziono czekoladę, herbatniki i inne przedmioty, które—jak ustalono—pochodzą z kradzieży, dokonanej w budce p. Marji Pawłowskiej w I Alei. Za zbiegłym złodziejem wszczęto poszukiwania.

Nieznaczny pożar. Wczoraj o około godz. 20 Straż Ogniowa zaalarmowana została wiadomością o pożarze, który wybuchł w domu Nr. 71 w III Alei. Na miejsce wyruszyło natychmiast pogotowie straży, które ogień po kilku minutach ugasiło. Jak się okazało, w kominie nad mieszkaniem p. Wnęka, b. radcy wojewódzkiego, zapaliły się sadze, od czego zaczęły się już tlić belki w więzaniach dachu.

Czerwony kur na wsi. We wsi Zbory, gm. Popów wybuchł pożar w stodole p. Piotra Suboty. Ogień przeniósł się błyskawicznie na sąsiednią stodołę, należącą do p. Franciszka Matyszczaka, grożąc również innym zabudowaniom. Na miejsce pożaru przybyła natychmiast okoliczna straż pożarna, która po energicznej walce z rozszałym żywiołem, ogień ugasiła. Obie stodoły spłonęły doszczętnie wraz ze znajdującym się w nich całym tegorocznym zbiorem zboża. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. Jak ustalono, ogień powstał z niedopałka rzuconego przez kogoś z przechodniów papierosa.

Sprytna złodziejka przed sądem. W sądzie okręgowym rozegrał się wczoraj epilog głośnej przed kilku miesiącami sprawy. Na ławie wie oskarżonych zasiadła 22-letnia

Stanisława Mazur, służąca, oskarżona o kradzież.

Przy ul. Dąbrowskiego nr. 56 zamieszkuje od kilku lat p. K., który pomimo sześćdziesiątki nie stanął jeszcze przed ołtarzem. P. K. posiada dość ładnie urządzone mieszkanie kawalerskie i 7 maja b. r. zaprosił do siebie Stanisławę Mazur, która w tym samym domu sprzątała u kilku lokatorów.

Mazurówna nieodmówiła prośbie p. K. o którym fama głosi, że posiada dużo forsy. W świetnym nastroju upłynęło im kilka godzin. Rano, gdy wielbiciel pici pięknej udał się na kilka minut do kuchni, sprytna dziewczyna wyciągnęła mu z marynarki, leżącej na krześle 8.500 zł. gotówki i kilka weksli na kilkadziesiąt złotych, poczem opuściła gościnne progi p. K. Dopiero po kilku godzinach spostrzegł stary donżuan brak pieniędzy i o kradzieży zawiadomił wydział śledczy, który sprytną złodziejkę ujął.

Złodziejka przyznała się do winy i wskazała miejsce gdzie pieniądze ukryła. Wywiadowcy udali się w pobliże cmentarza żydowskiego i tam znaleziono zakopane w ziemi 8 tys. zł. Pozostałe 500 zł. zdążyła ona już wydać, część bowiem dała swemu kochankowi, który zaopatrzył się w garderobę, część zaś posłał na libację i inne wydatki. Weksle złodziejka zniszczyła.

Jak się okazało, Mazur była już karana 1-miesięcznym więzieniem za kradzież, lecz kara ta została jej wówczas zawieszona. Wobec przyznania się do winy, sąd zaniechał badania świadków i skazał oskarżoną na 1 rok więzienia.

Jak wystawiać robotnikom zaświadczenia o zwolnieniu z pracy? W wypadkach stałego ograniczenia produkcji do 3, 4 lub 5 dni w tygodniu, poszczególne zakłady pracy wydawać mogą robotnikom zaświadczenia o zwolnieniu. Zaświadczenia te powinny wskazywać, zamiast poszczególnych przerw w zabezpieczeniu w ostatnich 12 miesiącach przed zwolnieniem, faktyczne dni zabezpieczenia w danym okresie t. zn. dni wkładkowe, łącznie ze świętami, prócz niedziel.

Dane te winny być wyraźnie uwidocznione na odwrotnej stronie zaświadczenia o zwolnieniu.

Obliczanie ogólnego zarobku w wypadku ograniczenia dni w pracy w tygodniu, zakłady pracy winny dokonywać zgodnie z przepisami paragrafu 19 wymienionymi w ust. 2 rozporządzenia ministerjalnego, t. zn., że zakłady pracy winny podawać w zaświadczeniu ogólny zarobek, wypłacony robotnikowi za 13 tygodni, zaliczonych do zabezpieczenia, licząc wstecz od dnia zwolnienia. Dni wolne od pracy (oprócz świąt bez zaliczenia do nich niedziel) nie mogą być wliczane do wymaganych 78 dni zabezpieczeniowych, wobec niewpłacania za nie (z braku zarobku) wkładek do Funduszu Bezrobocia.

Nowe wzory zaświadczeń o eksporcie zbóż. W „Monitorze Polskim” z dnia 1 sierpnia br. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 lipca 1932 r. w sprawie wzoru zaświadczeń eksportowych, służących za podstawę do zwrotu cel przy wywozie zagranicę zbóż, produktów przemiału i słoju.

Zgodnie z tem rozporządzeniem zwrot cel przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słoju, może być przyznany tylko tym eksporterom, którzy wykazą się posiadaniem zaświadczeń min. przemysłu i handlu, wystawionych według wzoru, załączonego do tego rozporządzenia i podpisanych przez upoważnione do tego osoby.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1932 r., przyczem jednak zaświadczenia, wystawione według dawnego wzoru zachowują ważność do dnia 31 sierpnia 1932 r.

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia

LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych! gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów

(Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476)

Broszura wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czystość” lub od autora Le-karza - Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja Najświętszej Panny Marji (I Aleja) nr. 10.

Opiniowanie wniosków o odroczeniu rolnikom wypłat.

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie przewiduje, że wnioski o odroczenie wypłat, składane przez zainteresowanych rolników, muszą być opatrzone opinią delegata Ministra Skarbu. Bez tej opinii sąd nie przystąpi do rozpoznawania wniosku.

W ten sposób zostaje stworzona jakoby instancja wstępna, kwalifikująca wnioski, nad którym później zastanawiać się będzie sąd. Sąd nie jest jednak, teoretycznie biorąc, skrepowany opinią delegata i może wyrokować wbrew jego stanowisku. Z chwilą wszakże, gdy wyrok sądu zapadnie wbrew opinii delegata, może on wnieść apelację ze skutkiem wstrzymującym wykonanie tego wyroku.

Sąd wyrokując, rzadzić się będzie przepisami rozporządzenia, delegaci zaś — instrukcją ministra skarbu, której ramy ustawa określa niezmiernie szeroko. Mianowicie delegaci będą opiniować wnioski o odroczenie wypłat nie tylko pod względem zdolności płatniczej dłużnika, lecz również i pod względem zdolności tych wnioskodawców w wymaganiach ogólnego stanu gospodarczego i finansowego oraz możliwości uzdrowienia stosunków gospodarczych w rolnictwie. Wynika stąd, że nie same tylko stosunki danego warsztatu rolnego będą miały znaczenie dla delegata przy formułowaniu jego opinii, ale również ogólne przesłanki gospodarcze i finansowe.

Delegaci ministra skarbu urzędować będą przy wojewódzkich komitetach do spraw finansowo rolnych, a więc będą mogli otrzymać dokładne wyjaśnienia zarówno dotyczące danego warsztatu rolnego, jak również dotyczące ogólnych zasad polityki finansowo-rolnej.

Każdy może wysłać paczkę żywnościową. Rozporządzenie Ministerstwa Poczty i Telegrafów o paczkach żywnościowych, które wprowadziło z dniem onegdajszym specjalną taryfę na przewóz tych paczek, przewiduje m. in. także rejestrację tych osób, które pragną prowadzić ulgową korespondencję telegraficzną w sprawach żywnościowych.

W związku z tem powstały wątpliwości, kto ma prawo wysyłania paczek żywnościowych? Ministerstwo Poczty i Tel. wyjaśniło, że do wysyłania tych paczek nie jest konieczne wciąganie się do rejestru telegraficznych korespondentów żywnościowych.

Wobec tego każdy mieszkaniec może wysłać paczkę żywnościową, odpowiadającą przepisom pocztowym.

Warunki umorzenia skarbowych kar za zwłokę. Wydane zostało rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, według którego kary za zwłokę od zaległych należności skarbu państwa umorzone będą z dniem 31 grudnia 1933 r. tym dłużnikom, którzy spłacą w terminie wszystkie raty przypadające z tytułu tychże należności w latach 1932 i 1933. Kary te umorzone będą w tych wypadkach, w których raty, płatne w latach 1932 i 1933 nie zostały wpłacone wobec odroczenia ich na termin po 31 grudnia 1933 r.

Umorzenie kar za zwłokę dotyczy płatnych przed dniem 1 stycznia 1932 roku należności skarbu z tytułu pożyczek, udzielonych z funduszu zapomóg i kredytów ulgowych, oraz z funduszu na cele parcelacyjno-osadnicze, reszty ceny kupna, za gospodarstwa nabyte z parcelacji gruntów państwowych. Ponadto należności skarbu państwa, płatnych przed dniem 1 września 1931 r. z tytułu pożyczek, udzielonych na scalanie gruntów, techniczne wykonanie scalania, regulację hipotek, znoszenie służebności, wreszcie z tytułu pożyczek udzielonych z sum, przewidzianych w budżecie min. reform rolnych na potrzeby kredytowe

„Zgrana” trójka na ławie oskarżonych.

Napad rabunkowy na modłę „narzeczony służącej”.

Ileż to było już przedtem kradzieży i napadów, dokonywanych przez narzeczonego służącej. Istnieje specjalna kategoria złodziei, którzy polują na łatwowierne dziewczęta, mając je obietnicą ożenku i torując sobie w ten sposób drogę do kradzieży.

Mogą coś o tem powiedzieć p. Ćwibakowie, zamozni właściciele składu futer w Warszawie. Posiadali oni dwie służące: kucharkę — Fajgę Goldberżankę i „panienkę do dziecka” Bronisławę Malinowską. Tę ostatnią przyjęto na podstawie bardzo dobrych świadectw. Służyła przedtem w Łodzi. Malinowska odznaczała się miłą powierzchownością, łagodnym usposobieniem, sprytem i umiejętnością postępowania z dzieckiem. Jedyną ujemną jej stroną stanowił narzeczon. Wprawdzie nie przychodził do kuchni, ale za to Malinowska jeździła do niego do Żabek i dwa razy zdarzyło się, że spędziła noc poza domem.

W dniu 25 marca r. b. p. Ćwibakowie wyszli przed godz. 9 wieczorem z domu, jak to czynili co piątku, spędzając tego dnia wieczory na kolacji u teściów. Zapowiedzieli obu sługom, by nie ważyły się wychodzić z mieszkania.

Mimo to Malinowska oświadczyła kucharce, że musi wyjechać choćby na chwilę do Żabek, by postawić swemu narzeczonemu kompres na wrzód. Goldberżanka nie chciała jej puścić. Malinowska jednak uparła się.

Gdy ubrana w kapelusz i płaszcz otworzyła drzwi kuchenne, zadudniły schody, jakgdyby ktoś z góry zbiegł i w progu ukazał się człowiek z twarzą zamaskowaną przy pomocy granatowego gałgana. Malinowska usunęła mu się z drogi. Napastnik rzucił się na Goldberżankę i zaczął ją dusić. Kucharka podniosła krzyk, a gdy o-

pryszek puścił ją, wybiegła na schody i wszczała alarm. Zamknięto bramę i ujęto dwóch braci Sicińskich. Romana narzeczonego Malinowskiej i Bolesława. W toku podjętego dochodzenia ustalono niezwykle okoliczność: W Łodzi, gdzie Malinowska służyła uprzednio, był dokonany w analogicznych okolicznościach napad na mieszkanie jej chlebodawców, również przez zamaskowanych bandytów. Malinowską znaleziono wówczas związaną, a mieszkanie splądrowane. Jak się obecnie okazało Sicińscy przebywali w owym czasie również w Łodzi.

Malinowska, badana przez policję, kilkakrotnie zmieniała swe zeznania. Pierwotnie mówiła, że nie wiedziała, kto byli ci napastnicy i poznała narzeczonego dopiero na podwórzu, później zaś oświadczyła, że potraktowała wszystko, jako żarty i nie wszczyła alarmu, bowiem od razu narzeczonego poznała.

Bolesław i Roman Sicińscy oraz Bronisława Malinowska zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Sicińscy zgodnie oświadczają, że tylko chcieli nastraszyć Malinowską.

Zeznanie głównego świadka oskarżenia, Fajgli Goldberżanki, wypadło blado. Badana przez sąd pod przysięgą, zeznała, że jeden z napastników rzucił się ku niej i zakrył jej oczy. Nikt jej nie dusił. Sama cofnęła się w kąt za kredensem, a gdy napastnik przeszedł do stołowego pokoju, wybiegła na schody z krzykiem.

Zeznania pozostałych świadków nie wniosły nic nowego.

Sąd wydał wyrok, skazując całą trójkę na rok więzienia.

na przedmieściach Łodzi, starając się sprzedawać losy głównie kobietom, podczas nieobecności w mieszkaniu głowy rodziny. Dotychczas już kilkadziesiąt osób, w tem głównie kobiet, zaopatrzyło się w losy, a mimo upływu terminu losowania rzekomych loteryj — o ich wynikach nie zostały powiadomione.

W związku z tą nową formą oszustwa napływają zameldowania do poszczególnych komisariatów policji.

Wykrycie bandy łódzkiego Tasiemki.

Na terenie rzeźni łódzkiej wykryto bandę terrorystów, która działała na wzór słynnej bandy Tasiemki w Warszawie.

Od szeregu lat 38-letni Wicek Fajbusiewicz oraz jego dwaj bracia, 37-letni Dawid i 36-letni Fajwel, posiadający własne furgony do przewożenia mięsa, obsługiwali łódzkich rzeźników, odwożąc im poćwiartowane bydło z rzeźni do poszczególnych sklepów rzeźniczych.

Ponieważ bracia Fajbusiewicz wyróżniali się atletyczną budową ciała i olbrzymią siłą, wyparli wkrótce z terenu rzeźni swoich konkurentów, przejmując monopol przewozu mięsa w swoje ręce. Fajbusiewicz dyktowali wobec tego rzeźnikom ceny przewozu mięsa, które musiały być uiszczone pod rygorem represyj i rozpraw nożowych.

Teroryzowani rzeźnicy próbowali kilkakrotnie wyswobodzić się z pod władz terrorystów, wszystkie jednak ich próby w zarodku były sparaliżowane, opornych zaś rzeźników znajdowano zazwyczaj w kałużach krwi z zadaniem ranami przez nieznanych sprawców.

Rzeźnicy zrezygnowali z oporu i w dalszym ciągu korzystali z usług Fajbusiewiczów, opłacając żądany hacracz.

Pytani przez policję na kogo rzu-

cają podejrzenia o tajemnicze napady, teroryzowani rzeźnicy odmawiali podania nazwisk napastników, oczywiście z obawy przed zemstą.

Trwało to wszystko przez lat 5.

Bardziej jednak odważni z pośród teroryzowanych rzeźników zbuntowali się ostatecznie. Dwutygodniowy bunt zakończył się jednak porażką rzeźników. Teroryści bowiem skradli wszystkie koła od furgonów które były własnością rzeźników.

Tejże samej nocy policja znalazła zbuntowanych rzeźników poranionych na ulicy.

Ponieważ zbuntowani rzeźnicy musieli z dalszego oporu zrezygnować, Fajbusiewicz nałożyli nowe „podatki” sięgające 200 zł. Ponieważ płacenie tego hacraczu rzeźnikom zdruzgotało, 20 z nich złożyło zameldowanie w urzędzie śledczym.

Policja Fajbusiewiczów aresztowała. Sędzia śledczy zastosował bezwzględny areszt.

Dalsze śledztwo w toku.

Humor i Satyra.

FLEGMA.

— Janku—proszę cię, zrób mi następstwo, skoro już cały dzień siedzisz na bujaku z rękami w kieszeniach.

— A mianowicie?

— Wyjmij cygaro z ust, gdy mnie całujesz.

BLAGUJE, JAK MYSLIWY.

— Coż to? Nie upolował pan nic dzisiaj?

— Ależ owszem! Zabiłem 4 zające, 3 bażanty i 8 kuropatw, ale oddałem to wszystko pewnej biednej kobiecie, którą spotkałem po drodze!

FACHOWO.

Przybytek rodziny u mistrza rzeźniczego.

Szczęśliwa matka mówi rozpromieniona:

— Wyobraź sobie, waży cztery kilo!

— Z kośćmi, czy bez?

Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA 4 sierpnia

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
- 12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
- 12.45 Płyty gramofonowe.
- 13.35 Płyty gramofonowe.
- 15.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.10 Płyty gramofonowe.
- 15.30 Komunikat L. O. P. P.
- 15.35 Płyty gramofonowe.
- 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
- 16.40 Odczyt ze Lwowa.
- 17.00 Koncert solistów.
- 18.00 „Jedwab i jego rola w historii”.
- 18.20 Muzyka taneczna.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.35 Pras. Dziennik Radiowy.
- 19.45 Komunikat rolniczy.
- 19.55 Program na dz. następny.
- 20.00 Muzyka lekka.
- 21.50 Dodatek do Pras. Dz. Radiowego.
- 21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
- 22.20 Muzyka taneczna.
- 22.40 Wiadomości sportowe.
- 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 4 sierpnia

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.05 Program na dz. nast.
- 12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
- 12.20 Płyty gramofonowe.
- 12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
- 12.45 Płyty gramofonowe.
- 14.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.00 Kom. gosp. z Warszawy.
- 15.10 Płyty gramofonowe.
- 15.30 Kom. L. O. P. P. z Warszawy.
- 15.35 Płyty gramofonowe.
- 16.20 Skrzynka pocztowa.
- 16.40 Odczyt ze Lwowa.
- 17.00 Koncert z Warszawy.
- 18.00 „Serce z odpustu”.
- 18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.25 Program na dz. nast.
- 19.30 Komunikaty harserskie.
- 19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
- 19.45 Odcinek powieściowy.
- 20.00 Transmisja z Warszawy.
- 22.00 Program na dz. następny.
- 22.05 Muzyka taneczna.
- 22.40 Wiad. sportowe z Warszawy.
- 22.50 Muzyka taneczna.

GENY OGŁOSZEN: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zreszczeniem i staw. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA” w Częstochowie.

Druk. — r. Świątek, ul. Najów, Marj. Fanny Nr. 68, Tel. 30 i 7-99